

JACEK BŁACHUT

## KARNOSKARBOWA PROBLEMATYKA INTERNETOWYCH ZAKŁADÓW BUKMACHERSKICH

Ustawa z dnia 29 lipca 1992 r. o grach wzajemnych i zakładach<sup>1</sup> (dalej: g.w.z.) w art. 2 ust. 2 zawiera definicję tzw. zakładów wzajemnych, wyróżniającą, jako ich formy, totalizatory oraz bukmacherstwo. Zgodnie z pkt. 1 tego przepisu, zakłady o wygrane pieniężne, polegające na odgadywaniu wyników sportowego współzawodnictwa ludzi lub zwierząt, w których uczestnicy wpłacają stawki, a wysokość wygranej zależy od łącznej kwoty wpłaconych stawek, nosi nazwę totalizatora. Z kolei w pkt. 2 wspomnianego przepisu wskazano, iż zakładami wzajemnymi są również zakłady o wygrane pieniężne, polegające na odgadywaniu zaistnienia różnych zdarzeń, w których uczestnicy wpłacają stawki, a wysokość wygranych zależy od umówionego pomiędzy przyjmującym zakład a wpłacającym stawkę stosunku wpłaty do wygranej, a więc tzw. bukmacherstwo.

Zakłady wzajemne stanowią jedną z głównych gałęzi szeroko rozumianego hazardu, w szczególności w postaci typowania wyników rozmaitego rodzaju wydarzeń sportowych. Mający miejsce w ostatnich latach dynamiczny rozwój techniki, połączony z popularyzacją internetu — globalnej sieci komputerowej, sprawił, że kolejne dziedziny działalności handlowej wiązały się ściśle z tym medium. Zjawisko to nie ominęło również hazardu, który obecnie może być uprawiany bez konieczności opuszczania domu, bez potrzeby korzystania z tradycyjnych punktów gier hazardowych. Z perspektywy prawnej zjawisko to rodzi szereg wątpliwości i problemów interpretacyjnych, gdyż w wielu przypadkach ustawodawca nie jest w stanie nadążyć za zmianami jakie zachodzą w rzeczywistości, której dotyczą się przepisy prawa.

---

<sup>1</sup> Dz.U. z 2004 r., Nr 4, poz. 27 ze zm.

Celem niniejszego artykułu jest analiza części nadmienionego problemu, a mianowicie kwestii uczestnictwa w bukmacherskich zakładach wzajemnych, zawieranych właśnie za pośrednictwem sieci komputerowej. Poniższe wywody poczynione zostały w kontekście ewentualnej odpowiedzialności karnej (karnoskarbowej) uczestników wspomnianych zakładów. Powszechność tego zjawiska, intensywne kampanie reklamowe firm organizujących wspomniane zakłady wzajemne, w połączeniu z nielicznymi wypowiedziami doktryny w tej kwestii i brakiem orzecznictwa, uzasadnia potrzebę poczynienia stosownych rozważań, które być może rozpoczną dyskusję dotyczącą tego, jak się wydaje, istotnego w praktyce problemu.

Kodeks karny skarbowy w rozdziale dziewiątym reguluje tematykę przestępstw skarbowych i wykroczeń skarbowych przeciwko organizacji gier i zakładów wzajemnych. Z punktu widzenia omawianego zagadnienia, szczególną uwagę należy zwrócić na przepisy art. 107 § 2 k.k.s. oraz art. 109 k.k.s. Pierwszy z przepisów stanowi, iż podlega karze grzywny do 720 stawek dziennych albo karze pozbawienia wolności do lat 3, albo obu tym karom łącznie ten, kto na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej uczestniczy w zagranicznej grze losowej lub zagranicznym zakładzie wzajemnym. Drugi przepis penalizuje uczestnictwo w grze losowej, zakładzie wzajemnym, grze na automacie lub grze na automacie o niskich wygranych, urządzonych lub prowadzonych wbrew przepisom ustawy lub warunkom zezwolenia, wskazując jako zagrożenie za ten czyn karę grzywny w wymiarze do 120 stawek dziennych.

W celu oceny znamion przytoczonych przestępstw skarbowych niezbędna jest krótka charakterystyka zjawiska internetowych zakładów bukmacherskich. Po pierwsze, zgodnie z art. 7 g.w.z. przyjmowanie zakładów wzajemnych dozwolone jest wyłącznie w punktach przyjmowania zakładów wzajemnych (tj. w miejscach, w których przyjmowane są zakłady totalizatora lub bukmacherstwa na podstawie zatwierdzonego regulaminu — art. 9 pkt 2 g.w.z.). Już sam ten przepis w sposób oczywisty wskazuje na sprzeczność bukmacherstwa internetowego z obowiązującymi przepisami. Firmy, które prowadzą taką działalność w sieci komputerowej, nie czynią tego (a jeżeli tak, to jedynie wyjątkowo) przy wykorzystaniu sieci kolektur, ale przyjmują zakłady i zapewniają obsługę klienta za pośrednictwem witryn internetowych. Po drugie, należy zwrócić uwagę, że zgodnie z art. 24 ust. 1 g.w.z., zezwolenia na urządzenie i prowadzenie działalności w zakresie zakładów wzajemnych udzielane są przez ministra właściwego dla spraw finansów publicznych. *A contrario* nie jest więc możliwe prowadzenie tego rodzaju

działalności bez uzyskania stosownego zezwolenia (a także uiszczenia stosownej opłaty na zasadach określonych w rozporządzeniu Ministra Finansów z dnia 3 czerwca 2003 r. w sprawie wykonania niektórych przepisów ustawy o grach i zakładach wzajemnych). W tym kontekście należy zauważyć, iż podmioty zajmujące się urządzaniem zakładów wzajemnych nastawione na rynek polski (internetowe strony polskojęzyczne, reklamy na terenie Polski) nie są podmiotami działającymi na terenie Rzeczypospolitej, ale spółkami z siedzibami w innych krajach, np. na Malcie czy w Gibraltarze. Jak wynika z najnowszej informacji opublikowanej na stronach internetowych Ministerstwa Finansów o realizacji ustawy o grach wzajemnych i zakładach w 2005 r., w roku tym stosowne zezwolenie na urządzanie zakładów wzajemnych posiadało zaledwie osiem podmiotów, z których żaden nie prowadzi działalności za pośrednictwem internetu<sup>2</sup>. Przy tym brak jest jakichkolwiek informacji, że firmy zarządzające internetowe zakłady wzajemne uzyskały przedmiotowe zezwolenia w okresie późniejszym. Nie może to dziwić, skoro zgodnie z art. 35 ust. 1 pkt 3 g.w.z., zezwolenie na urządzanie i prowadzenie działalności w zakresie zakładów wzajemnych obejmuje miejsca urządzania tych zakładów, którymi — jak wcześniej wskazano — mogą być jedynie kolektury, których firmy działające w internecie nie posiadają, gdyż ich otwieranie stałoby w sprzeczności ze sposobem prowadzenia działalności gospodarczej, jaki został przez nie wybrany.

Przechodząc do znamion wskazanych wcześniej przepisów Kodeksu karnego skarbowego, w pierwszej kolejności wyjaśnić należy pojęcie zagranicznego zakładu wzajemnego, którym ustawodawca posłużył się w art. 107 § 2 k.k.s. W literaturze Tomasz Grzegorzczak wskazuje, że chodzi tu o zakłady, które nie są zarejestrowane na terytorium Polski (zarejestrowane na terytorium innego państwa lub nawet w ogóle niezarejestrowane) i na które nie uzyskano stosownego zezwolenia<sup>3</sup>. Do tej definicji należy się przychylić. Trzeba przy tym zaznaczyć, że w sytuacji, w której dana osoba uczestniczy w zagranicznym zakładzie wzajemnym, wypełnia również znamiona czynu zabronionego opisanego w art. 109 k.k.s., uczestniczy ona bowiem jednocześnie w zakładach wzajemnych urządzanych i prowadzonych wbrew ustawie o grach i zakładach wzajemnych, gdyż nie są one prowadzone na podstawie odpowiedniego zezwolenia, oraz uczestnictwo w nich odbywa się za pośrednictwem sieci komputerowej, a nie w odpowiednich lokalach.

---

<sup>2</sup> Zob. [http://www.mf.gov.pl/\\_files\\_/informatory/gry\\_losowe/informacja\\_gry\\_losowe\\_2005.pdf](http://www.mf.gov.pl/_files_/informatory/gry_losowe/informacja_gry_losowe_2005.pdf) — s. 9.

<sup>3</sup> T. Grzegorzczak, *Komentarz do kodeksu karnego skarbowego*, Warszawa 2000, s. 374.

Nie jest natomiast penalizowane uczestnictwo obywatela polskiego w zagranicznych zakładach wzajemnych zawieranych poza granicami Polski. Odpowiedzialność z art. 107 § 2 k.k.s. jest w takim przypadku wyłączona na podstawie wyraźnego sformułowania przepisu („kto na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej uczestniczy”), natomiast zastosowanie art. 109 k.k.s. jest z oczywistych względów niemożliwe, gdyż przepis ten dotyczy jedynie sytuacji uczestnictwa w zakładach, dla których organizacji konieczne jest zezwolenie, którego organizator nie posiada, co nie zachodzi w sytuacji organizowania zakładów wzajemnych przez zagraniczny podmiot poza granicami obowiązywania polskiego ustawodawstwa. Na gruncie tych spostrzeżeń należy zastanowić się nad miejscem, w którym dochodzi do zawarcia zakładu wzajemnego za pośrednictwem internetu, gdyż nie jest to bynajmniej kwestia jasna. Zgodnie z art. 3 § 1 k.k.s. czyn zabroniony uważa się za popełniony w miejscu, w którym nastąpiło zachowanie sprawcy, albo gdzie skutek stanowiący znamię czynu zabronionego nastąpił lub według zamiaru sprawcy miał nastąpić. Analiza przepisów art. 107 § 2 i art. 109 k.k.s. prowadzić musi do wniosku, że są to typy przestępstw formalnych, w których penalizowana jest sama czynność uczestnictwa, m.in. w zakładach wzajemnych. Tym samym relevantne jest jedynie ustalenie miejsca, w którym następuje zachowanie sprawcy. Jak już wspomniano, odpowiedzialność na mocy powyższych przepisów zachodzić będzie jedynie w razie ustalenia, że sprawca działał na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

„Uczestnictwo” w zakładzie, ze strony uczestnika, polega na zawarciu umowy zakładu wzajemnego z organizatorem tego rodzaju działalności. Jak się wskazuje, umowa ta zawierana jest adhezyjnie, przez wpłacenie stawki przez uczestnika zakładu, przy równoczesnym wyrażeniu zgody na warunki umowy określone jednostronnie przez podmiot zarządzający w regulaminie<sup>4</sup>. Określenie miejsca takiego „uczestnictwa” nie nastęrcza trudności przy tradycyjnej działalności bukmacherskiej, w ramach której uczestnicy zawierają zakłady wzajemne w kolekturach. Wątpliwości pojawiają się jednak w sytuacji, gdy osoby zawierają umowy za pośrednictwem sieci internetowej. W tym zakresie należy się odwołać do treści art. 70 § 2 k.c., który stanowi, że w razie wątpliwości umowę poczytuje się za zawartą w miejscu otrzymania przez składającego ofertę oświadczenia o jej przyjęciu, a jeżeli dojdzie do składającego ofertę oświadczenia o jej przyjęciu nie jest

---

<sup>4</sup> A. Wiśniewski, *Umowa zakładu wzajemnego*, „E-Finanse — Finansowy Kwartalnik Internetowy”: <http://www.e-finanse.com/artykuly/50.pdf>.

wymagane albo oferta jest składana w postaci elektronicznej — w miejscu zamieszkania albo w siedzibie składającego ofertę w chwili zawarcia umowy. Nie ulega wątpliwości, że serwisy internetowe podmiotów prowadzących działalność w zakresie urządzania zakładów wzajemnych zawierają oferty, których przyjęcie — poprzez dokonanie przez uczestnika odpowiedniej dyspozycji elektronicznej — doprowadza do zawarcia umowy zakładu. Zatem zgodnie z treścią wspomnianego art. 70 § 2 k.c., miejscem zawarcia tej umowy, a tym samym „uczestnictwa”, jest siedziba oferenta w chwili zawarcia umowy. Jak się wskazuje w literaturze<sup>5</sup>, takie rozwiązanie przyjęte w art. 70 § 2 k.c. odpowiada rozwiązaniom przyjmowanym w wielu obcych systemach prawnych oraz jest zgodne z konstrukcją przyjętą w ustawie modelowej UNCITRAL o handlu elektronicznym z 1996 r. Z konstrukcji art. 70 § 2 k.c. wynika wniosek<sup>6</sup>, iż bez wpływu na wyznaczenie miejsca zawarcia umowy będzie rzeczywista lokalizacja urządzeń — serwera, z którego usług korzysta oferent, gdyż urządzenia komunikacyjne są lokalizowane w wielu różnych miejscach i nie sposób uwzględnić przesłankę ich położenia, ponieważ nie ma ona istotnego wpływu na kształt umowy<sup>7</sup>.

Konkludując tę część rozważań, zasadne wydaje się sformułowanie wniosku, że osoba zawierająca zakład wzajemny z podmiotem mającym siedzibę za granicą i oferującym tego rodzaju zakłady za pośrednictwem prowadzonej przez siebie strony internetowej „uczestniczy” w tym zakładzie poza granicami Polski. Sytuację taką można — jak się wydaje — przyrównać do zawarcia tradycyjnej umowy zakładu poza granicami Polski przez osobę fizycznie znajdującą się w innym kraju niż Polska.

Powyższa konstatacja ma istotne znaczenie dla oceny możliwej odpowiedzialności karnoskarbowej osoby zawierającej zakłady wzajemne za pośrednictwem sieci internetowej na gruncie polskiego Kodeksu karnego skarbowego. Nie będzie ona bowiem zaktualizowana w sytuacji, gdy dochodzi

---

<sup>5</sup> P. Podrecki, w: *Prawo Internetu*, red. P. Podrecki, Warszawa 2004, s. 32.

<sup>6</sup> *Ibidem*.

<sup>7</sup> Warto w tym miejscu przytoczyć także uwagę M. Du Valla i E. Nowińskiej, iż w przypadku prasy drukowanej i mediów elektronicznych można twierdzić, że miejscem zdarzenia jest siedziba redakcji gazety lub stacji, która wyemitowała film czy audycję radiową. Autor wskazuje na orzeczenie SN z grudnia 1970, II CZ 158/70, OSPiKA 1971, nr 6, poz. 120, podnosząc, iż nie jest to jednak oczywiste i w praktyce sądy uznają za miejsce zdarzenia którekolwiek z miejsc, w których popełnienie zostało udowodnione. Zob. E. N o w i Ń s k a, M. d u V a l l, *Komentarz do ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji*, Warszawa 2006, s. 303.

się do wniosku, iż czynność wykonawcza, o której mowa we wspomnianych już art. 107 § 2 k.k.s. i art. 109 k.k.s., dokonywana jest faktycznie poza granicami Polski. Nasuwa się pytanie, czy jako „uczestnictwo” nie można uznać już czynności podejmowanych przez daną osobę na terytorium Polski celem zawarcia zakładu wzajemnego przez internet, a więc łączenie się z siecią, przygotowanie stosownego przelewu pieniężnego celem wpłaty kwoty pieniężnej przeznaczonej na zawarcie zakładu wzajemnego itp. Wydaje się jednak, że tego rodzaju interpretacja byłaby nieuzasadniona, a wspomniane czynności mogłyby ewentualnie zostać uznane za przygotowanie, poprzez podejmowanie czynności mających stworzyć warunki do przedsięwzięcia czynu zmierzającego bezpośrednio do jego dokonania<sup>8</sup>. Przygotowanie jest jednak — na gruncie ogólnych przepisów Kodeksu karnego — karalne jedynie wówczas, gdy ustawa tak stanowi, a ponadto — i przede wszystkim — nie jest formą stadialną przestępstwa, znaną prawu karnemu skarbowemu, które wyłącza odpowiednie stosowanie do przestępstw i wykroczeń skarbowych przepisu art. 16 k.k. (art. 20 § 2 k.k.s.). Dotychczasowe rozważania prowadzić muszą do wniosku, iż uczestnik zakładu wzajemnego zawieranego za pośrednictwem internetu z zagranicznym organizatorem nie wypełnia znamion strony przedmiotowej czynu z art. 107 § 2 k.k.s., ani z art. 109 k.k.s. Nie uczestniczy bowiem w zakładzie wzajemnych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, jak również nie uczestniczy w zakładzie wzajemnym prowadzonym wbrew przepisom ustawy lub warunkom zezwolenia. Należy bowiem mieć na uwadze, że stojąc na stanowisku, iż umowa zakładu zawierana jest w miejscu siedziby oferenta — czyli np. na Malcie — nie sposób twierdzić, iż zakłady te prowadzone są na terenie Polski, a tym samym nie można poddawać ich regulacjom polskim, w tym ustawie o grach wzajemnych i zakładach, jak również wymagać od ich organizatorów uzyskiwania zezwoleń wymaganych przez prawo polskie (osobną kwestią jest ocena legalności reklamowania internetowych zakładów wzajemnych, np. na billboardach, czego wyraźnie zabrania art. 8 g.w.z., aczkolwiek wydaje się, że zgodnie z wcześniejszymi uwagami również zastosowanie tego przepisu do zagranicznego organizatora zakładów wzajemnych zawieranych w sieci komputerowej jest wyłączone). O ile organizator prowadzi działalność zgodnie z przepisami właściwymi dla jego siedziby, to jego działalność jest w pełni legalna, a nawet gdyby dopuszczał się naruszeń, to będą to naruszenia obcego prawa, które nie będą przedmiotem zainteresowania polskich organów ścigania. Odpowiedzialność karnoskarbowa uczestników

---

<sup>8</sup> Zob. art. 16 § 1 k.k.

internetowych zakładów wzajemnych prowadzonych przez podmioty zagraniczne wydaje się więc być już wyłączona na płaszczyźnie analizy strony przedmiotowej wspomnianych czynów zabronionych, której znamiona nie są w tego rodzaju stanie faktycznym spełnione.

Niezależnie od dotychczasowych wywodów, należy się również zastanowić nad możliwością realizacji przez uczestników internetowych zakładów wzajemnych znamion strony podmiotowej wskazanych przestępstw skarbowych, zakładając — pozostając jednak przy stanowisku o niesłuszności takiego założenia — że można by przypisać im realizację znamion przedmiotowych czynów zabronionych. Przestępstwa, o których mowa w art. 107 § 2 k.k.s. i art. 109 k.k.s., są typami umyślnymi, a więc uczestnicy muszą mieć zamiar ich popełnienia. Oznacza to w szczególności, że konieczna jest możliwość przypisania im choćby świadomości możliwości popełnienia czynu zabronionego — tego, iż byli świadomi, że ich działanie może być sprzeczne z prawem oraz tego, iż przewidując taką możliwość godzili się na nią. W tym kontekście należy w szczególności zwrócić uwagę na art. 10 § 1 k.k.s., który stanowi, że nie popełnia umyślnie czynu zabronionego, kto pozostaje w błędzie do okoliczności stanowiących jego znamię, oraz art. 10 § 4 k.k.s. dotyczący usprawiedliwionej nieświadomości karalności czynu, co skutkuje wyłączeniem odpowiedzialności za czyn zabroniony.

Pokrótkie przypomnieć należy różnicę pomiędzy tzw. błędem co do znamion a błędem co do karalności czynu, nie występującym *notabene* w Kodeksie karnym. W pierwszym przypadku dochodzi do zdekompletowania strony podmiotowej czynu zabronionego, który popełniony może być tylko umyślnie, co w rezultacie wyłącza odpowiedzialność sprawcy tego czynu. Z kolei art. 10 § 4 k.k.s. statuuje formę błędu co do oceny prawnej, przy czym specyfiką Kodeksu karnego skarbowego jest przedmiot usprawiedliwionej nieświadomości sprawcy, którą jest karalność. Jak wskazuje Grzegorz Bogdan<sup>9</sup>, rozwiązanie to jest szersze i zarazem bardziej liberalne od przyjętego w Kodeksie karnym. Wskazuje się, iż wyłącza ono odpowiedzialność karną również wówczas, gdy sprawca uświadamia sobie realizację znamion deliktu finansowego, lecz nie jest świadom grożącej zań odpowiedzialności wynikającej z przepisów Kodeksu karnego skarbowego<sup>10</sup>.

---

<sup>9</sup> G. Bogdan, A. Nita, J. Raglewski, A.R. Światłowski, *Kodeks karny skarbowy. Komentarz*, Gdańsk 2007, s. 45.

<sup>10</sup> *Ibidem*.

Błąd co do karalności, aby wyłączał odpowiedzialność sprawcy, musi być usprawiedliwiony (w przeciwnym razie, co do przestępstwa, sąd może jedynie zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary — zob. art. 10 § 5 k.k.s.). W ocenie „usprawiedliwienia” błędu wydaje się dominować pogląd o konieczności jej subiektywno-objektywnego ujęcia<sup>11</sup>. Jak wskazuje Andrzej Zoll: „Należy w miejsce sprawcy wstawić wzorcowego obywatela i zadać sobie pytanie, czy on rozpoznałby bezprawność czynu. Jeżeli także dla wzorcowego obywatela bezprawność czynu pozostawałaby nierozpoznawalna, nieświadomość bezprawności należy uznać za usprawiedliwioną. Muszą być jednak także uwzględnione indywidualne właściwości sprawcy [...]”<sup>12</sup>. Również Zbigniew Cwiąkałski wskazuje, iż należy posłużyć się kryterium normatywnym miarodajnego obywatela, który „ma identyczne jak sprawca doświadczenie, wiedzę, należycie wypełnia swoje obowiązki, ale nie występuje u niego zakłócenie czynności psychicznych. Jeśli teraz ten hipotetyczny obywatel, będąc w sytuacji sprawcy także nie miałby świadomości bezprawności, to sprawca przestępstwa działający w błędzie nie ponosi winy, jeżeli zaś ta możliwość byłaby mu dana, wspomniane nieprzewidzenie jest zarzucalne”<sup>13</sup>.

W tym kontekście należy rozważyć, czy polscy uczestnicy internetowych zakładów wzajemnych prowadzonych przez podmioty z siedzibami położonymi za granicą, mogą — mając na uwadze otaczającą ich rzeczywistość — rozpoznać, a w efekcie mieć świadomość, tych elementów stanu faktycznego, które są desygnatami znamion charakteryzujących dany typ czynu zabronionego. W szczególności pamiętać należy, że nie jest istotne czy sprawca pozostaje w błędzie co do jednego znamienia, czy też co do wszystkich znamion danego typu czynu zabronionego. Jak wskazał Sąd Najwyższy: „Obojętne jest czy błąd sprawcy dotyczy jednego znamienia, czy też wszystkich znamion, którymi ustawa określa czyn zabroniony; w konsekwencji oznacza to, że prawne skutki wywołuje już błąd co do jednego znamienia”<sup>14</sup>. Wydaje się, iż przy ocenianiu czy sprawca był świadomy znamion czynu zabronionego można odwołać się również do opisanych już

---

<sup>11</sup> A. Zoll, w: *Kodeks karny — część ogólna. Komentarz*, red. A. Zoll, Kraków 2004, s. 548; A. Wąsek, w: O. Górniok, S. Hoc, M. Kalitowski, S. Przyjemski, Z. Sienkiewicz, J. Szumski, L. Tyszkiewicz, A. Wąsek, *Kodeks karny — komentarz*, t. I, Gdańsk 2005, s. 396.

<sup>12</sup> A. Zoll, w: *Kodeks...*, *op. cit.*

<sup>13</sup> Z. Cwiąkałski, *Błąd co do bezprawności czynu w polskim prawie karnym*, Kraków 1991, s. 138, cyt. za A. Wąsek, w: O. Górniok [i in.], *op. cit.*

<sup>14</sup> Wyrok SN z 9 III 1983 r., Rw 82/83, OSPiKA 1984, nr 4, poz. 91.



powyżej koncepcji „modelowego obywatela”. Oczywiście czym innym jest kwestia „usprawiedliwienia” błędu, przy ocenie której można w większym stopniu odwołać się do kryteriów obiektywnych, niż przy ocenie wewnętrznego przekonania sprawcy i jego świadomości, co jest konieczne przy ocenie istnienia błędu co do znamion. Ostatecznie jednak, tak czy inaczej, staniami przed pytaniem, w jaki sposób udowodnić, że dany sprawca znajdował się lub nie w błędzie co do znamion, na które odpowiedź będzie brzmiała kolokwialnie: „W tych okolicznościach musiał mieć świadomość / nie mógł mieć świadomości”.

Internetowe zakłady wzajemne są obecnie przedmiotem wzmoczonej kampanii reklamowej. Informacje i zachęta do uczestnictwa w tej formie hazardu jest powszechna m.in. na billboardach reklamowych, w gazetach, na reklamach umieszczonych na stadionach sportowych. Ten sposób uczestnictwa w zakładach wzajemnych jest również często reklamowany przez znanych polskich sportowców. Jednocześnie brak jest jakiegokolwiek kampanii informacyjnej ze strony organów państwowych, media nie donoszą o sytuacjach pociągania do odpowiedzialności organizatorów wspomnianych kampanii reklamowych czy samych podmiotów prowadzących działalność gospodarczą w zakresie internetowego bukmacherstwa. W mojej ocenie, w takim stanie faktycznym zasadnicza większość uczestników zakładów wzajemnych nie uświadamia sobie tego, że mogłaby — aczkolwiek, jak już wyżej wskazano, twierdzenie takie byłoby również bezpodstawne — swoim działaniem wypełniać znamiona przestępstw skarbowych. Zakładając nawet, iż przedmiotowy problem mógłby się łączyć na gruncie strony przedmiotowej z odpowiedzialnością z art. 107 § 2 k.k.s. i art. 109 k.k.s., to nie jest możliwe przypisanie potencjalnym sprawcom umyślności w działaniu. Abstrahując przy tym od oceny teoretycznej, należy zdać sobie sprawę, że w wyżej wspomnianych okolicznościach, praktycznie niemożliwe wydaje się wykazanie spełnienia znamion strony podmiotowej w toku postępowania karnego. Tym samym, odpowiedzialność karnoskarbowa za przedmiotowe czyny byłaby wyłączona na zasadzie art. 10 § 1 k.k.s.

Wreszcie, choćby przyjąć abstrakcyjną sytuację, w której dana osoba zdaje sobie sprawę z tego, iż jej czyn jest sprzeczny z jakąś normą prawną, składającą się na porządek prawny (a więc jest świadoma jego bezprawności<sup>15</sup>), i założyć, że osoba ta swoim działaniem wypełniła znamiona strony przedmiotowej, to zwrócić należy uwagę na art. 10 § 4 k.k.s. Jak już to

---

<sup>15</sup> Zob. A. Z o 11, w: *Kodeks..., op. cit.*, s. 547.

wyżej wskazano, przepis ten uniemożliwia pociągnięcie do odpowiedzialności sprawcy, który pozostawałby w usprawiedliwionym błędzie co do karalności danego czynu. Mając na względzie wyżej przytoczone opinie, należałoby postawić pytanie, czy modelowy obywatel może być świadomy karalności uczestnictwa w internetowych zakładach wzajemnych prowadzonych przez zagraniczne podmioty? Na tak postawione pytanie nie sposób — w mojej ocenie — udzielić odpowiedzi pozytywnej. Modelowy obywatel, zachęcany na każdym kroku w sposób jawny i publiczny do uczestnictwa w internetowym hazardzie, nakłaniany do tego przez osoby publiczne (sportowych reprezentantów Polski), *n i e m a ś w i a d o m o ś c i* tego, iż za uczestnictwo w tych reklamowanych i nagłaśnianych „grach” może zostać pociągnięty do odpowiedzialności karnej, że czyny takie są karalne. Nawet przy poczynieniu daleko idących, a wskazanych wyżej założeń, nie sposób jest przyjąć, iż uczestnicy internetowych zakładów wzajemnych organizowanych przez zagraniczne podmioty, mogą ponosić odpowiedzialność karnoskarbową z art. 107 § 2 k.k.s. i art. 109 k.k.s.

Konkludując należy stwierdzić, że obowiązujące przepisy prawne, regulujące zawieranie zakładów wzajemnych, nie przystają do aktualnej rzeczywistości. Zarówno konstrukcja, jak i samo *ratio legis* ustawy o grach wzajemnych i zakładach pochodzi z czasów, kiedy środki porozumiewania się na odległość były w znaczny sposób ograniczone, z okresu sprzed niebywałego rozwoju technologii komputerowej, i wreszcie z czasów, w których internet nie był siecią globalną, dostępną dla przeciętnego obywatela. Ustawodawca winien dokonać stosownych nowelizacji obowiązujących przepisów, wyłaczając wątpliwości, które legły u podstaw niniejszego artykułu. W mojej ocenie, w chwili obecnej istnieje sytuacja, w której zagraniczni organizatorzy internetowych zakładów wzajemnych prowadzić mogą działalność wobec kręgu odbiorców znajdujących się na terenie Polski w sposób całkowicie nieuregulowany. Zasadne przy tym wydaje się stworzenie regulacji możliwie liberalnych, które nie będą służyły do blokowania rozwoju działalności gospodarczej także przy wykorzystaniu sieci internetowej, która przecież rozwijać się będzie w dalszym ciągu, tworząc zupełnie nowe rozwiązania.